

Tajemnicze morderstwo przy ulicy Karmelickiej

Tajemnicze morderstwo przy ulicy Karmelickiej

Onegdaj przed domem Nr. 1 przy ul. Karmelickiej w Lublinie, około godz. 6-ej w. rozległ się nagle huk wystrzału rewolwerowego. Kiedy przed wspomniany dom zbiegło się kilka osób zaalarmowanych wystrzałem, zauważono tam leżącego w kałuży krwi mężczyznę średniego wieku. Ranny nie dawał znaków życia. Wezwano Pogotowie Ratunkowe i policję. Okazało się, że znaleziony w kałuży krwi otrzymał śmiertelny postrzał w serce. Wszelka pomoc okazała się już spóźniona. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów.

Nad wyświeceniem krwawej tajemnicy pracuje obecnie policja.

Za tezę, że jest to morderstwo, nie zaś samobójstwo, przemawia fakt, iż nigdzie w pobliżu nie znaleziono broni z której padł strzał. (1)

Onegdaj przed domem Nr 1 przy ul. Karmelickiej w Lublinie, około godz. 6-tej w. rozległ się nagle huk wystrzału rewolwerowego. Kiedy przed wspomniany dom zbiegło się kilka osób zaalarmowanych wystrzałem, zauważono tam leżącego w kałuży krwi mężczyznę średniego wieku. Ranny nie dawał znaków życia. Wezwano Pogotowie Ratunkowe i policję. Okazało się, że znaleziony w kałuży krwi otrzymał śmiertelny postrzał w serce. Wszelka pomoc okazała się już spóźniona. Nie znaleziono przy nim żadnych dokumentów.

Nad wyświeceniem krwawej tajemnicy pracuje obecnie policja.

Za tezę, że jest to morderstwo, nie zaś samobójstwo, przemawia fakt, iż nigdzie w pobliżu nie znaleziono broni z której padł strzał.

(1)